



Polska górą!

Szanowni Czytelnicy!

Nigdy jeszcze tak wielu użytkowników Linuksa nie czuło dumy z powodu swojej przynależności narodowej – dotychczas przeważały raczej narzekania na sam kraj, jak i jego rządzących. Jednak w grudniu zdarzyła się rzecz niezwykła – minister Marciński, który specjalnie w tym celu przyjechał do Brukseli, praktycznie zablokował dyrektywę umożliwiającą patentowanie oprogramowania. Jest to ogromny sukces nas wszystkich.

Kiedy miesiąc temu pisaliśmy o gratulacjach z różnych stron świata, wszystko to było trochę na wyrost. Zналиśmy stanowisko polskiego rządu i cieszyliśmy się z niego, mało kto jednak wierzył, że nasi dyplomaci przewyżczą pewien bezwład, który unosił się wokół tej sprawy od maja, kiedy podczas feralnego głosowania w Komisji Europejskiej Niemcy zaskoczyli wszystkich zgodą na dyrektywę, zaś polskiego głosu w ogóle nie uznano. Osobista wizyta ministra w Brukseli spowodowana była tym, że istniały obawy, iż nasi przedstawiciele w Brukseli poddadzą się groźbom Holendrów, którym Philips otwarcie groził przeniesieniem inwestycji, zaś kontrowersyjna dyrektywa bardzo szybko stanie się obowiązującym prawem.

Więcej na ten temat piszemy w „Świecie GNU”. W tym miejscu pozostaje tylko gorąco podziękować ministrowi Marcińskiemu za jego zaangażowanie. Miejmy nadzieję, że Polska wytrwa przy swoim stanowisku, a programiści w Unii Europejskiej, kiedy wpadną na rozwiązanie jakiegoś problemu, nie będą musieli przekopywać bazy danych z patentami, zastanawiając się, czy

ktos już takiego rozwiązania nie opatentował. Podziękowania należą się oczywiście siłom sprawczym w naszym środowisku – Józefowi Halbersztadtowi z polskiej sekcji Internet Society oraz Janowi Mackowi z FFII. To głównie dzięki ich zaangażowaniu sprawą zainteresowały się zarówno popularne media, jak i politycy.

W bieżącym numerze Linux Magazine chciałbym szczególnie polecić Państwa uwadze kolejny artykuł z cyklu „Technika jądrowa”. Ambitni użytkownicy Linuksa mają tę możliwość, której brakuje ich kolegom pracującym na zamkniętych systemach: mogą, choćby w bardzo ograniczonym zakresie, być architektami jądra własnego środowiska. Poznanie mechanizmów funkcjonowania jądra pozwala praktycznie zaznajomić się z działaniem nowoczesnego systemu operacyjnego, zaś samodzielne, świadome ingerencje dają poczucie całkowitej kontroli nad najistotniejszymi elementami używanego oprogramowania. Początkujący użytkownicy Linuksa nie powinni się zniechęcać faktem, że tego typu materiał może być dla nich zbyt trudny – zachowujcie bieżące numery Linux Magazine, a za pewien czas docenicie ich wartość.

Rozpoczęliśmy rozbudowę działu „Społeczność” o dwa stałe elementy. Pierwszym są wywiady z mniej lub bardziej znanymi członkami społeczności, którzy w ten czy inny sposób przyczyniają się do jej rozwoju. W tym miesiącu rozmawiamy z Pawłem Hikiertem, dzięki któremu znamy specyfikację protokołu KSI MAIL, którego z takim zaparciem w różnych sądach wciąż broni ZUS (mimo że do końca 2006 roku i tak musi ją ujawnić). Drugi z nich to „Alrau-

na” – projekt upowszechniania Wolnego Oprogramowania w edukacji. Przemysław Adam Śmiejek, z zawodu nauczyciel, a przy tym entuzjasta Wolnego Oprogramowania, opisuje projekty Open Source, które można wykorzystać w procesie kształcenia (nie tylko na Linuksie).

Pewnym eksperymentem jest osobny dział poświęcony systemom z rodziny BSD. Uważamy, że są to systemy bardzo mocno niedoceniane, a wiele ich cech zasługuje na uwagę. Mamy nadzieję, że dzięki zapoznaniu się z treścią prezentowanych artykułów, zechcecie Państwo dać szansę Free – czy OpenBSD i samemu przekonać się, jak pracuje się na bliźniaczych systemach. W świecie Wolnego Oprogramowania różnorodność może być tylko zaletą.

Na koniec kilka słów o Rubym – od pewnego czasu poświęcamy nieco miejsca temu stosunkowo młodemu językowi. Uważamy, że jest on wyjątkowo elegancki i z powodzeniem nadaje się do wykorzystania wszędzie tam, gdzie używa się starych, wysłużonych języków skryptowych, takich jak Perl. Ruby powinien spodobać się zarówno tym, którzy lubią języki funkcyjne, jak i zwolennikom eleganckiego stylu programowania w ogólności. Przykładowy projekt pająka internetowego może pomóc zorientować się w możliwościach tego języka.

Życzę przyjemnej i satysfakcjonującej lektury.

Artur Skura
Redaktor Naczelny